„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12 tej w południe i o godz. 6-tej wiecz

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 18 Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, kierować do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów zwraca się nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 198

Nr. 7. Kraków poniedziałek dnia 7 stycznia 1907 roku Rok XV.

Płace nauczycielskie.

II.

Uchwalone w dniu 1z listopada 1906 opłaty szynkarskie i podwyższenie podatku od piwa, począwszy od początku roku 1911, miały stanowić to źródło, z którego kraj uzyskałby fundusze na uregulowanie płac nauczycielskich. Pięć lat mieli nauczyciele czekać cierpliwie, poczem żądania ich miały być spełnione. Podniosłem już poprzednio, że takie odesłanie do przyszłości ludzi, cierpiących już dziś niedostatek nie było ani sprawiedliwem ani politycznem. Przy tem z góry już można było przewidzieć, że obok tego wekslu dla nauczycieli, kraj wystawi jeszcze różne inne, bo potrzeb niezaspokojonych u nas nie brak. Wszystkie te obietnice i zobowiązania będą płatne dopiero w roku 1911, a gdy nie stanie funduszów, poszuka ich się przez oszczędność w największej pozycyi, w płacach nauczycielskich. Sejm nie uchwalił ustawy z terminem od r. 1911, zobowiązanie więc było czysto moralne, któremu można zawsze przeciwstawić niemożliwość uiszczenia się.

To też zaledwie rok upłynął od tego czasu, a wydział krajowy już obliczył we wstępie do preliminarza na rok 1907, że za cztery lata z tych nowych dochodów krajowych nie zostanie nic na polepszenie bytu nauczycieli, bo wszystko pójdzie na pokrycie normalnego wzrostu wydatków krajowych. Te uwagi Wydziału krajowego są chyba najlepszem usprawiedliwieniem niewiary, która ogarnęła nauczycielstwo, gdy zaspokojenie jego potrzeb, zahipotekowano na rok 1911.

Na szczęście obliczenia wydziału krajowego są nawskroś przesiąknięte pesymizmem dowolnym, nie odpowiadającym stosunkom. Nie w r. 1911, lecz dzisiaj już musimy nauczycielom byt polepszyć — i dzisiaj już fundusz krajowy jest w takim stanie, że wbrew poglądom wydziału krajowego, można zaraz przystąpić do uregulowania płac nauczycieli, tak, aby idąc stopniowo przez najbliższe cztery lata, w dniu, w którym kraj uzyska ustawą już zabezpieczone nowe dochody, wszystkie uzasadnione żądania były już spełnione.

Chcąc to udowodnić, muszę poświęcić kilka uwag naszemu budżetowi.

Ogłoszony w dziennikach preliminarz na rok bieżący robi przygnębiające wprost wrażenie. Wydział krajowy oblicza niedobór na kor. 3.679.104, a coroczny wzrost wydatków krajowych, już po potrąceniu zwyżki dochodów na 1.764.592 koron. Deficyt ten będzie wynosił w r. 1911:11.734.472 koron, a ponieważ w takiej mniej więcej kwocie oblicza się, co prawda za nisko, nowe dochody, więc dla nauczycieli nic nie zostanie, tem więcej, że nadwyżka funduszu propinacyjnego pójdzie na spłatę pożyczek, które na pokrycie deficytu, ma się zaciągnąć w ostatnim pięcioleciu.

Całe to obliczenie ma cechę nadzwyczajnej przezorności,, która byłaby bardzo chwalebną, gdyby nie odbijała się tak ciężko właśnie na tych, którzy tak bardzo pomocy potrzebują. Znając budżet jedynie z ogólnego zestawienia w dziennikach, nie mogę poddać go zupełnie szczegółowej krytyce. Lecz nawet te ogólnikowe wykazy wystarczają, ażeby dowieść, że przynajmniej dochody systematycznie redukowano. Stwierdzić to można w dwóch najważniejszych rubrykach, dochodów z opłat konsumcyjnych i z dodatków do podatków.

Dochody z opłat konsumcyjnych oblicza wydział krajowy na 7.290.000 koron, t. z. o 30.000 koron więcej niż na rok ubiegły. Tymczasem preliminarz państwowy przyznaje krajowy udział w podatku od spirytusu 5.441.721, zamiast 5.270.000 koron, podatek od piwa z natury rzeczy da także kilkadziesiąt tysięcy koron więcej, tak, że dochody konsumcyjne wyniosą przynajmniej 7 i pół miliona, t. zn. sumę którą osiągnęły w r. 1905, a więc o 200.000 więcej od preliminarza.

Już w r. 1903 wydajność grosza dodatków, do podatków wynosiła 256.431 koron, według sprawozdania sejmowej komisyi budżetowej, tymczasem na rok 1907 wydział krajowy preliminuje tylko 248.000. Opierając się na budżecie przedłożonym przez ministra skarbu, można w następujący sposób obliczyć wpływy z dodatków do podatków, przyjmując za wydziałem krajowym, że na W. Księstwo krakowskie przypada 7.7 proc. ogółu podatków krajowych. Jak wiadomo w Krakowie i powiatach krakowskim i chrzanowskim płaci się dodatków do podatków o 8 groszy mniej niż w reszcie Galicyi, gdzie do datki do podatków gruntowego i domowych wynoszą 65 proc., do innych 71 proc. podatków rządowych. W Galicyi według preliminarza państwowego na r. 1907 liczy się na 17.400.000 z podatków gruntowego i domowych, co stanowi sumę 20.044.000 koron, bez potrącenia ulg przy znanych ustawą r. 1896 i na 5.333.000 z podatku zarobkowego. Podatek rentowy, o ile podlega dodatkom do podatków, przyniósł w r. 1904 211.834 koron, odpowiednia część pensyjnego około 70.000. Na podstawie tych cyfr, a wiadomo że rząd preliminuje zawsze za nisko dochodzimy do rezultatu, że dodatki krajowe wyniosą w Galicyi 15.689.960, w Wielkim księstwie krakowskim 1.151.670 razem 16.841.630 koron. Wydział krajowy przyjmuje tylko 16.294.069, a więc o 550.000 za mało.

Tylko te dwie pozycye polepszają budżet o 760.000 koron, a z pewnością nawet przy tych cyfrach rzeczywiste wpływy będą o wiele znaczniejsze. Lecz i ta poprawka ma doniosłość bardzo znaczną. Przedewszystkiem deficyt redukuje się do 2.900.000, a wzrost wydatków netto do 1.000.000 koron. Wskutek tego i wszelkie dalsze obliczenia Wydziału krajowego tracą swą podstawę, t. zn. że pesymizm naszej najwyższej magistratury autonomicznej nie opiera się na realnem, tylko chyba na trwoźliwem budżetowaniu. A w takim razie należy samodzielnie odpowiedzieć na pytanie, jakie ciężary na rzecz nauczycieli można nałożyć obecnie i w przyszłości na nasz fundusz krajowy.

Dr. Włodzimierz Czerkawski.

———oooOooo———

Korespondencja.

Petersburg. 4 stycznia.

Znowu zamach, lecz tym razem na człowieka grającego w ruchu obecnym rolę drugorzędną, chociaż dość odpowiedzialną.

Wczoraj około godziny pierwszej pop. został zabity naczelnik miasta Petersburga, jeneral-major W. F. von der Launitz. Jenerał przyjechał na poświęcenie cerkwi, zbudowanej przez kupca Sieniagina przy instytucie eksperymentalnej medycyny. W uroczystości poświęcenia wzięło udział dużo osób ze sfer urzędowych i dworskich, miedzy innymi książe Oldenburgski. Gdy po skończonej ceremonji zgromadzeni, poczęli opuszczać cerkiew, do schodzącego po schodach jenerała v. d. Launitza podszedł jakiś młody człowiek we fraku i parę razy wystrzelił do niego z tyłu. Kule okazały się śmiertelne i jenerał [illegible] życie zakończył.

Wśród obecnych powstała straszna panika. Część wspaniale i uroczyście wystrojonych gości poczęła uciekać w głąb cerkwi, inni zaś rzucili się na mordercę ,który zdążył jeszcze parę razy w górę wystrzelić, poczem padł trupem na miejscu, ugodzony jedną kulą, oraz uderzeniami szabel otaczających jenerała oficerów.

Ciało jenerała v. d. Launitza przeniesione zostało do kliniki, poczem do prywatnego mieszkania, gdzie też napływać zaczęły tłumy ciekawych. Na miejsce zaś wypadku przybyły władze sądowe, wojskowe i żandarmerya, która aresztowała z pośród obecnych trzy podejrzane osoby. —

Zabójca jest młody człowiek w wieku lat 23 pochodzenia żydowskiego. W jaki sposób udało mu się dostać kartę wstępu na uroczystość po święcenia, dotychczas nie wiadomo. W każdym razie kartę taką przy nim znaleziono, a oprócz niej drugi rewolwer i znaczną sumę pieniędzy. Ani na bieliźnie, ani na chustce do nosa żadnych znaków nie było. Ciało jego odwieziono do kliniki instytutu medycznego.

Dziś w nocy odbywały się liczne rewizje, będące prawdopodobnie w związku z zamachem. Aresztowano do dwudziestu osób. Co jednak było przyczyną, tego, że jenerał, w gruncie rzeczy dość nieznaczna osobistość, został zabity, trudno napewno powiedzieć. Są jednak poszlaki, że zamach dokonany został z rozporządzenia partyi rewolucyjnych i że spełnienie jego było zawczasu

uplanowane. V. d. Launitz bowiem w ostatnich czasach zaczął wcale nie dwuznacznie sprzyjać „czarnej secinie“. Nie wykluczonem jest wszak że przypuszczenie, że Launitz padł ofiarą zemsty żydów, którym zabronił mieszkać w obrębie Petersburga. W tym roku przyjęto wielu nadzwyczajnych słuchaczów żydów do wyższych zakładów naukowych. Launitz jednak nie pozwolił im w Petersburgu pozostać.

W parę godzin po tym zamachu rozeszła się po mieście pogłoska, że w Moskwie został w tym samym czasie zabity prezes Związku Prawdziwych Rosjan, dr. Dubrowin. Wiadomość ta wszakże okazało się o tyle nieprawdziwą, że Dubrowina tylko poturbowano. Od dłuższego już czasu tutejsze reakcyjne gazety z „Nowym Wremieniem“ na czele, prowadziły energiczną propagandę mającą na celu oddzielenie od Królestwa Chełmszczyzny. Co dnia prawie pojawiały się korespondencye, donoszące o rzekomo strasznych prześladowaniach chełmskich rusinów uprawianych przez katolików, a szczególnie przez księży. Był to stek tak niemożliwych kłamstw, że dziwnem mogło by się wydać, jak ludzie inteligentni mogą w podobne brednie wierzyć. Tymczasem jednak sfery wyższe zakrzątnęły się około tej sprawy nie na żarty, i w reultacie postanowiono utworzyć nową Chełmską gubernję włączając ją do tak zw. kraju Południowo- Zachodniego. Postanowienie to nie będzie w czyn wprowadzone teraz tj. na mocy art. 87 praw zasadniczych, lecz dopiero, gdy zostanie przez Dumę usankcjonowane. Jest więc nadzieja, że projekt ten uda się pogrzebać.

———ooo0ooo———

Wiec nauczycielski.

Zebranie nauczycielskie, które odbyło się w niedzielę, — miało kilka momentów charakterystycznych. Wiadomem było, że w zebraniu uczestniczyli przeważnie ludzie nie mający politycznego wyrobienia. Oklaskiwano też wszystkich mowców bezkrytycznie, — zarówno prof. Straszewskiego i dra Leo, jak p. Stapińskiego i p. Daszyńskiego. Ten ostatni był nawet witany owacyjnie... widocznie nauczyciele a zwłaszcza nauczycielki biorą jeszcze na serjo szumne frazesy socjalistycznego trybuna... Przykrzej może u derzały oklaski, którémi obsypano p. Stapińskiego. Takich niebotycznych bredni jak te, którémi darzył poseł „ludowy“ swoich słuchaczy, dawno już nie słyszano na zgromadzeniu publicznem. Tem przemówieniem wystawił sobie p. Stapiński zabójcze świadectwo nieuctwa i blagi...

Napiętnować jeszcze musimy wystąpienie p. Nowaka, który od pewnego czasu odgrywa wśród nauczycielstwa krakowskiego rolę głównego agitatora, na usługach partji liberalnej. P. Nowak był widocznie w dobrej szkole agitacyjnej, bo nauczył się wszystkich przewrotnych praktyk demagogicznych. Przemawiając na zgromadzeniu niedzielnem, wyrwał p. Nowak z artykułu prof. Czerkawskiego, przejętego najgorętszą sympatją dla nauczycieli, — ustęp, w którym prof. Czerkawski ironizuje poglądy przeciwników podwyższenia płac nauczycielskich, i przytoczył go jako własne zapatrywanie autora i jego stronnictwa! Wybryk ten można tylko wytłumaczyć albo bezdenną głupotą, albo niesłychaną perfidią. W jednym i drugim wypadku rola p. Nowaka jest bardzo... smutna. W każdym zaś razie, protestujemy najmocniej przeciwko wprowadzeniu do życia publicznego tego rodzaju kuglarskich sztuczek.

* * *

Sprawozdanie z przebiegu wiecu zamieszczone w rannem wydaniu, uzupełniamy następującemi szczegółami:

Pierwszy referat o regulacyi płac nauczycielskich wygłosił p. Kaszycki. Zakończył go rezolucyą domagającą się zrównania płac nauczycielskich z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych.

Na temat „Nauczycielstwo a społeczeństwo“ referował dyr. Parczyński.

Wspomniał referent o słowach p. Hupki na wiecu w Rzeszowie, że „kraj może być bez szkół pół roku ale nauczyciele tymczasem pomrą z głodu“ co wywołało ogólne oburzenie. Wdowa po nauczycielu pobiera jako emeryturę 41 h. dziennie, dziecko zaś tylko 4 h. (!). Wobec tego nauczyciele muszą się energicznie domagać zmiany, muszą się organizować. Uznali ich żądania i hr. Badeni, marszałek kraju i hr. Dzieduszycki minister dla Galicyi a cała sprawa utyka o brak pieniądzy. „Ale tylko dobrej woli“ potrzeba ze strony czynników miarodajnych a pieniądze się znajdą. Znalazły się na indemnizacyę, na teatra, znajdują się na armaty, wojsko, melioracye a Galicya nie zbankrutowała to i na tak ważny cel znaleść się powinny. — Przez oświatę do dobrobytu — to hasło dzisiejsze; pieniądze wydane na nauczycielstwo zwrócą się z procentem w pod niesieniu się bogactwa kraju, które zależy od oświeconej młodzieży, karmionej dziś chlebem nauki przez rozgoryczonych pracowników.

Następny referent p. Lubowiecki postawił rezolucyę: „Wiec nietylko uznaje konieczność wiecu nauczycielskiego z całego kraju podczas sesyi sejmowej, ale obecni obiecują wziąć w nim najliczniejszy udział.

W dyskusyi najpierw zabrał głos wójt z Bronowic i oświadczył, że lud jest całą duszą za nauczycielami i pragnie polepszenia ich doli. Na takich panów, jak p. Hupka w Rzeszowie nie należy się oglądać, gdyż lud nie zgodziłby się na to, aby jego dzieci przez pół roku nie chodziły do szkoły. Zabrał następnie głos profesor *Straszewski*.

Rozpoczyna od stwierdzania dwóch faktów. Pierwszy, że wszystkie żądania nauczycieli polepszenia ich doli są najzupełniej usprawiedliwione, a drugi, że Sejm i Rada szkolna w tej sprawie nie stały na wysokości swego zadania. Czynniki miarodajne prowadziły w tej sprawie politykę strusią to jest chowały głowę i niewidziały niebezpieczeństwa. Więcej jeszcze winien mowca Radę szkolną od sejmu, w którym nie wszyscy jednako znają się na sprawach szkolnictwa i oświaty; ale Rada szkolna powinna była oddawno to, co się ma stać, przewidzieć. Mądra bowiem polityka polega nie na załatwianiu „kawałków“ z dnia na dzień, ale na przewidywaniu tego, co nadejść musi.

Należało przewidywać, że wobec mnożenia się szkół i zwiększającej się drożyzny wszystkich środków do życia, kwota, która wystarczała na życie od biedy lat temu czterdzieści, później nie wystarczy. Trzeba było obmyśleć naprzód szeroki plan organizacyi szkolnictwa w całym kraju i stopniowego polepszania bytu nauczycieli i w tych kierunkach oddziaływać usilnie i energicznie na sejm. To się nie stało i skutkiem tego doszło do obecnego stanu. Teraz dopiero gwałt bo się już pali. Mówiono i zaręczano, że w roku 1911 nastąpi regulacya płac nauczycielskich z dochodu opłat szynkarskich po zniesieniu propinacyi. Ale przecież nauczyciele do roku 1911 żyć muszą i trudno, aby się do tego czasu poddawali kuracyi głodowej.

Teraz nagle słyszymy, że i ta nadzieja ma się rozwiać, bo dochód z opłat szynkarskich ma iść na pokrycie deficytów budżetowych. A więc cóż się stanie z regulacyą płac nauczycielskich?

Mowca oświadcza, że przy dobrej woli i szerszym poglądzie na źródła finansowe kraju fundusze na regulacyę płac nauczycielskich mogą się znaleść bez podniesienia dodatków krajowych do podatków dochody kraj. budżetu ciągle rosną istnieją znaczne reszty kasowe, jest dochód z Banku krajowego, którego nie należy składać, lecz pójść za przykładem ministra Korytowskiego, który zwyżki budżetu postanowił użyć na inwestycye i tak samo użyć dochody Banku na cele produkcyjne. Są wreszcie owe 400.000 koron już w budżet wstawione.

Same przez się nic one nie znaczą, ale użyte na opłacenie procentu od pożyczki 10 milionów koron umożliwiłyby natychmiastową regulacyę płac 10 milionów wystarczyłoby na razie na 3 lata, a od roku 1911 należałoby opłaty szynkarskie użyć stosownie do solennych przyrzeczeń na regulacyę płac nauczycielskich. Na pokrycie zaś deficytu niech sejm szuka innych źródeł. Zresztą opłaty szynkarskie wystarczą na wszystko, bo z tego źródła nie będzie, jak się fałszywie oblic[zało] 10 milionów, ale z pewnością przeszło 15. Zre[sz]tą jeżeli jakie źródło dochodowe to dochód z tru[n]ków wyskokowych można jeszcze naciągn[ąć]. Niech się choć na to alkohol przyda, by służ[ył] na podniesienie oświaty. Mowca oświadcza, że myśli tu poruszone, to tylko tak mimochodem rzucone Stronnictwo, do którego mowca nale[ży] wniesie przez swoich posłów sejmowych projekt dokładnie wypracowany regulacyi płac nauczycieli ludowych, a to zarówno pod względem merytorycznym jak i finansowym. Nauczycielstwo musi być zadowolnione, tego wymaga harmoni[a] społeczna; nauczycielom za ich pracę należy s[ię] uczciwa, ludzka egzystencya. Społeczeństw[o] któreby im tego nie dało, wystawiłoby sob[ie] najsmutniejsze świadectwo. Ta sprawa niem[a] nic wspólnego z przynależnością nauczycieli d[o] tych lub owych stronnictw. Nauczyciel, jak wolny obywatel może należeć do każdego stronnictwa, do którego go prowadzi jego sumienie [i] przekonanie.

Bez względu na jakąkolwiek politykę należ[y] mu się utrzymanie odpowiadające ważnym funkcjom, które spełnia i stopniowi wykształceni[a].

P. Stapiński wpadł odrazu w ton zgromadzenia ludowego i próbował olśnić nauczycie[li] swą przedmiejską elokwencją. Przedewszystkiem ogłosił światu, że wszystkie stronnictwa, naturalnie prócz ludowców i socjalistów, oszuku[ją] nauczycielstwo... Budżet, ogłoszony przed ki[l]ku dniami zawiera dla nauczycieli tylko „łapówkę“ 400.000 kor. a został ułożony za zgodą prezesów stronnictw reakcyjnych na konferencyi u p. marszałka. P. Stapiński twierdzi, że sejm wyda je niepotrzebne „dziesiątki tysięcy na szkoły prywatne i na inne cele a nauczycielom dać nie chce. Podaje przytem projekt wyciągnięcia pieniędzy z kieszeni szlachciców za propinacyę, za administracyę gminną. Układa wogóle w zapale genialne plany finansowe, obliczając dochody z nich na miliony. Kraj nasz ma olbrzymie sumy, 20 milionów spływa do kraju z Ameryki, 30 milionów z Prus, wszystko to gdzieś przez tych szlachciców niknie, —pieniędzy niema. „Piętrowe szkoły możnaby postawić w każdej wsi“, ale sejm, w którym propinatorowie zasiadają pieniędzy n[i]e da. Mowca widzi najlepszy środek do odebrania „zagrabionych“ pieniędzy, doniesienie do prokuratoryi państwa na tych obszarników.

W tym stylu plótł p. Stapiński jeszcze długo, a w końcu wezwał nauczycieli, aby studjowali jego program finansowy w... „Przyjacielu ludu“... Ten rozrzewniający w swej naiwności apel, pozostał jednak bez echa...

Prezydent dr. Leo oznajmia, że nic nie wie, co na konferencyi z marszałkiem uradzono, bo narada była poufną a mówca tylko to, co wie, mówi. 400.000 były uchwalone tylko na doraźne zaradzenie nędzy. Budżetu jeszcze mowca nie zna, bo nie został posłom rozesłany, — a na wiadomościach dziennikarskich nie radzi budować. Zapewnia mowca o swej przychylności dla nauczycielstwa; sam postawił wniosek na ostatniej sesyi, by na następnej sesyi Wydział krajowy przedłożył gotowy projekt ostatecznej i gruntownej regulacyi płac nauczycielskich. Wydział musi się zastosować do rezolucyi sejmu i żadne konferencye nie mogłyby decydować o tak wa[ż]nej sprawie. Jako poseł miasta Krakowa, mającego tak szczytne tradycye w pielęgnowaniu kultury, użyje mowca całego swego wpływu, który posiada, by ostatecznie płace nauczycielskie sejm wreszcie uregulował. Sprawa jest na dobrej drodze, funduszów nie braknie, choćby sejm nawet nie uwzględnił projektów p. Stapińskiego, którego plany utrudnią tylko sprawę regulacyi płac. (Oklaski).

Pos. Daszyński oświadcza, że nie wierzy nikomu, że wszystkie stronnictwa przed wyborami starają się o pozyskanie nauczycieli.

Radzi nauczycielom, by byli zawsze rozgoryczeni i niezadowoleni, by się organizowali, al[e] i tak — sejm im nic nie da albo bardzo mał[o]. Szlachta nie ma zmysłu społecznego; w sejmi[e] siedzą „mamuty“, wobec których prezydent Le[o] jest jeszcze „cywilizowanym“. Wskazuje na socyalistów, jako przykład (!) zdobywania sprawiedliwości.

Po przemówieniu p. Nowaka, który zacytowawszy ustęp z artykułu prof. Czerkawskiego [z] „Głosu Narodu“ wyzyskał go w sposób nielojalny i nadał mu znaczenie wprost odwrotne od te-

go które wynika z całego toku rozumowania, przeciw czemu głośno zaprotestował prof. Straszewski, zgromadzenie uchwaliło rezolucye jednomyślnie i przewodniczący zamknął wiec.

Od Administracji.

Sz. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu dziennika.

Prenumerata na miesiąc styczeń wynosi w miejscu 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.

Razem z prenumeratą na „Głos Narodu" można przesyłać prenumeratę na „Djabła" która wynosi 2 korony kwartalnie.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 7 stycznia

— **Pogrzeb śp. prof. Stanisławskiego** odbędzie się we wtorek dn. 8 bm. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Pańskiej l. 10.

— **Z komitetu wykonawczego** P. Centrum ludowego proszą nas o zaznaczenie, że udziały na spółkę wydawniczą Centrum, należy posyłać pod adresem prof. hr. Michał Rostworowski Kraków ul. Studencka 8.

Z teatru miejskiego. „Kandida" Shaw'a przyjęta z takiem uznaniem przez krytykę i publiczność premierową, powtórzona będzie dn. 8 b. m. — Na środowe popularne przedstawienie przeznaczono „Wesołe kobiety z Windsoru". — W próbach „Aszantka" komedja w trzech aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

— Z „Eleuterji" Zwyczajne walne Zgromadzenie członków „Eleuterji" odbędzie się dnia 27. b. m. we własnym lokalu (Rynek gł. 17. II. p.)

— **Paulina Szalitówna**, znana i ceniona w szerokich kołach pianistka wystąpi z koncertem dn. 21 b. m. w sali teatru miejskiego.

— **Towarzystwo Muzyczne** odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dr. Krzymuskiego. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie dyrekcji i komisji kontrolującej oraz zatwierdziło budżet na rok następny. W końcu dokonano wyboru sekrterza tow. p. Jacka Heggenbergera ponownie. W miejsce ustępującego z wydziału prof. dr. Szaynochy, wybrany został radca sądu krajowego dr. Florjan Popiel. do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. dr. Flis, Byczkowski i Kotowicz.

— **Opłatek.** W lokalu „Gwiazdy" odbył się w niedzielę tradycyjny „Opłatek" służby państwowej na którym zebrało się przeszło 150 osób, a w tem i kilkanaście osób z prowincyi. Zebraniu przewodniczył p. Ratyński.

— **Kolej północna i kolejarze.** W piątek d. 4 bm., urządzili kolejarze krakowscy w sali czytelni kolejowej ogólne zgromadzenie, poświęcone sprawie nowej organizacyi kolei państwowej.

Po przemowie urzędników pp. Rychlewskiego, Tabaczyńskiego i Michalki, podurzędników: Stróżyńskiego, Biernakiewicza, ze służby: Krzeczowskiego, uchwalono jednogłośnie przez aklamacyę następującą rezolucyę:

Kolejarze zgromadzeni d. 4 stycz. protestują przeciw niemczeniu Krakowa przez oddanie stacyi Krakowskiej pod zarząd dyrekcyi wiedeńskiej i wyrażają votum nieufności Kołu polskiemu i Radzie miasta Krakowa, oraz Izbie handlowej, a zwłaszcza posłom krakowskim, którzy byli albo powinni być w tej sprawie najlepiej poinformowanymi. W dyskusyi nad tą rezolucją podnoszono momenta historyczne, narodowe i realne, przemawiające przeciw tej zbrodni popełnionej na kraju i mieście. P. Michalka podniósł szaloną agitacyę, prowadzoną przez żydowskie firmy spedycyjne za przyłączeniem dworca krakowskiego do Wiednia i wykazał nadużycia, jakich się te firmy dopuszczają w tutejszych magazynach kolejowych na niekorzyść skarbu kolejowego w porozumieniu z niektórymi organami byłej kolei północnej. Teraz obawiają się, by zarząd krakowski nie ukrócił ich nadużyć, więc dążą do oderwania się od Krakowa.

— **Loterja na Zakład Żurowskiej.** Za zezwoleniem ministerstwa skarbu, odbędzie się 21 bm. w Półwsiu-Zwierzynieckiem w przytulisku im. F. Żurowskiej dla najbardziej opuszczonych dzieci loterya fantowa z ciągnieniem na budowę domu w Prądniku Czerwonym pod Krakowem. Fanty składają się z przedmiotów jubilerskich, muzycznych, galanteryjnych i spożywczych. Pierwszą wygraną stanowi fisharmonia, wartości 180 kor., drugą bransoleta złota wartości 160 kor., trzecią rysunek wartości 30 kor. itd. Cena losu 1 koronę. Wygranych 100.

Odległość od miasta, niepewna pogoda i trudność pozbycia wszystkich losów naraz w d. 21 bm. są przyczyną, dla których ofiarowały się następujące firmy i prywatne osoby, sprzedawać losy: Froncz A. Floryańska, Księgarnia Krzyżanowskiego Linia A.-B. Kurnatowski i Sp. kantor wymiany Sukiennice; Madejska M. handel towarów kolonialnych Sukiennice; Cukiernia Mauriziego Linia A.-B.; Mendelsburg kantor wymiany Rynek; Neuwert, handel towarów bławatnych Sukiennice; Sarmacya skład druków Szewska 2; Schwarz Henryk, magazyn konfekcyi damskiej Grodzka 13; Zimmler i Sp. stroje kobiece Linia A.-B.; Ciechanowski Stefan, urzędnik powiatowy Kasy Oszczędności, Reformacka; Chylińska Michałowa, Graniczna; Górska Władysława, córka radcy apelacyjnego, Pod górze; Grodyńska Władysława, Zgoda 3; Komorowska Eugenia, Dębniki; Lekszycki Antoni, Redakcja „Czasu"; Ruszczyńska Marya, Garncarska 15, Rydlówna Anna Podwale 10.

Kupony od losów należy dokładnie wypełnić i zwrócić razem z pieniędzmi najdalej do 15 bm. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą. Wygrane ogłoszą dzienniki. Fanty wydawane będą w Zakładzie p. Żurowskiej najdalej do 1 marca br. codzień w godzinach rannych z wyjątkiem sobót i niedziel. Nieodebrane fanty przypadają na rzecz Zakładu.

— **„Figliki."** Premiera środowa zapowiada się nader zajmująco. Z zapowiedzianego cyklu utworów Courteline'a, znajdą się w tym programie dwa z najweselszych jego djalogów scenicznych. „List pieniężny", wyszydzający formalistykę pocztową i „Strach przed kijem" — scena powrotu z balu. Z rzeczy oryginalnych wyróżnia się wielce aktualna pieśń ostatniego hala bardnika krakowskiego, napisana przez A. Nowaczyńskiego, monolog kamienicznika. „Pieśń pijacka" L. Schillera, „Dance du ventre" B. Adamowicza, i nowe pieśni W. Rapackiego, śpiewane przez p. Zimajer-Rapacką. Niemałą też atrakcyę wieczoru stanowić powinna aryginalna pantomina humorystyczna p. t. „Księżycowa ballada" — rodzaj w Polsce zupełnie jeszcze nie uprawiany. —Na koniec nadmienić należy, że w premierze tej weźmie udział młody artysta pozańczyk, uczeń Reinhardta z Berlina p. Leon Rychter.

— **Liga Pomocy przemysłowej** zwraca uwagę wszystkich krajowych wytwórców, a to tak fabrykantów jak i rękodzielników, że na tegorocznej wystawie przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej we Lwowie, urządzonej w czasie od 16 czerwca do 25 lipca znaleść się mogą i powinny wszystkie artykuły wyrabiane w kraju a mające związek z zakresem tej wystawy. — Wszystko co ma związek z zakresem nauki przy rodniczo-lekarskiej — dalej z urządzeniem zdrojowisk i zakładów kąpielowych, z przemysłem aptekarskim, chemicznym i drogueryjnym, dalej wszelkie przyrządy, narzędzia, przybory do tych celów służące znaleść mogą miejsce w tej wystawie. — Zwłaszcza w dziale hygieny a to hygieny żywności, odzieży, mieszkania, urządzeń gminnych, szpitalnych, szkolnych, fabrycznych i warsztatowych, hygieny dziecka i ludzi, pomieścić się mogą na wystawie prawie wszystkie gałęzie krajowej produkcyi; jednem słowem wszystko, co ma styczność z ochroną życia i zdrowia ludzkiego i z istnieniem człowieka, może być tam reprezentowane w rozmaitych wyrobach przemysłu krajowego. — Z uwagi na tak szeroko zastosować się dającą sposobność wzięcia udziału przez przemysłowców krajowych w wystawie przyrodniczo-lekarskiej, tegoroczny lwowski jarmark wyrobów krajowych przybierze ograniczony charakter. —

Ponieważ zjazd przyrodników polskich i lekarzy dający wspomianej wystawie tło i firmę zapowiada się niezwykle poważnie, przeto było by dla krajowych wytwórców rzeczą bardzo wskazaną wziąć w niej jak najliczniejszy udział.

Kronika literacko-artystyczna.

— **Otwarcie wystawy „Sztuki".** Po raz dziesiąty w przeciągu lat dziesięciu występuje „Sztuka" w Krakowie z przeglądem publicznym swej pracy i dziwnym zrządzeniem losu dzień otwarcia wystawy zszedł się z dniem śmierci jednego z jej założycieli, kilkoletniego prezesa i zawsze najgorliwszego jej bojownika. Wiadomość o śmierci prof. Stanisławskiego przyćmiła smutnym nastrojem obraz tego towarzyskiego i artystycznego zdarzenia jakiem jest zawsze otwarcie wystaw „Sztuki"! Mniej oglądano, mniej wymieniano sądów niż zwykle, więcej wspominano zmarłego i smucono się wzajemnie tym ubytkiem niepowetowanym.

Trudno przewidzieć jakim będzie nowy okres, w który wstępuje „Sztuka" po stracie tego filaru, to pewna, że okres zamykany obecnie dziesiątą wystawą nie był stracony i dla sztuki polskiej owocny. Katalog wykazuje liczbę 32 wystaw „Sztuki", w tem (nie licząc obecnej) dziewięć zbiorowych, pięć częściowych w Krakowie, nadto w Warszawie, Lwowie, Wilnie, Pradze, Wiedniu, Monachium, Dreźnie, Duesseldorfie, St. Louis i Londynie. „Sztuka" występowała wszędzie zagranicą zwycięsko, zyskując ogólny podziw i nigdy bynajmniej nie traciła przez porównanie z sztuką obcą. Wysoki poziom artystyczny, całości staranny dobór obrazów i umiejętne ich romieszczenie, — to co zawsze w wystawach „Sztuki" uderza tak przyjemnie — jest i w obecnej. Cały zastęp silnych indywidualności przemawia ze ścian wystawy, indywidualności nie krępowanych żadnym narzuconym programem, złączonych tylko jedną ideą doskonalenia się i tworzenia dzieł na miarę wysoką. Nie silimy się na razie by pisać krytykę wystawy, wystarczy wyliczyć to co szczególnie w pamięć się wbija. Znane „Racławice" Chełmońskiego w całej swojej prostocie nie giną bynajmniej w głównej sali, gdzie ściany buchają niemal orgią żywych barw. Ogromne kompozycye dekoracyjne Mehoffera budzą podziw swoją śmiałością i mistrzowstwem kolorystycznem. Ruszczyc wprowadza w świat baśni swoją brawurową symfonią barwną „...nec mergitur" i „baśnią zimową". Weiss, który dał oryginalny afisz na wystawę występuje z pejzażem, zatopionym w słonecznych blaskach, Wyspiański daje kilka przedziwnych waryantów swojego ulubionego motywu z błoń z kopcem w głębi. Portrety Aksentowicza mają subtelność i wdzięk bardziej sugestywny niż kiedykolwiek, Boznańska, obaj Czajkowscy, Sichulski nie ustępują w wystawionych pracach dawnym swoim sukcesem. Prof. Wyczółkowski przedstawia zawsze interesujące próby pokonania nowych technik, którymi zaprząta się ustawicznie, wraca też do farb olejnych, którymi nie posługiwał się już dawno. Pankiewicza mistrzowskie akwaforty i obrazy w których niesłychana sumienność obserwacji i wykonania zakryta jest świetnem opanowaniem techniki, będą miały swoich licznych wielbicieli, podobnie, jak drobiazgi Ruszczyca, przedstawiające różne kąty mieszkań fragmenty wnętrza traktowane z prawdziwem uczuciem. Z młodszych korzystnie wyróżnia się Kuczborski, jakkolwiek walczy z niebezpiecznem sąsiedztwem wspaniałego śniegowego pejzażu Fałata. Nakoniec liczne „maleńkie obrazki" śp. prof. Stanisławskiego przemawiają dziwną poezyą smętku, którą tak cudownie umiał zamykać w małej formie. W rzeźbie prof. Laszczka, Wittig, Ostrowski i Szczepkowski dają dzieła interesujące i odpowiednie poziomowi całej wystawy.

Doskonałe prace introligatorskie i z dziedziny zdobnictwa książkowego projektowane przez p. Bukowskiego dają świadectwo — jego wielkiej erudycyi i wyrobionemu gustowi.

————oooOooo————

Wszelkich wyjaśnień udziela chętnie Komitet Wystawy Przyrodniczo-lekarskiej i Biuro Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie.

— **Drożyzna węgla.** Cena węgla kamiennego wzrasta codziennie, tak że za cetnar płacić już trzeba od 1·80 do 2 koron i niema sposobu, aby temu nieusprawiedliwionemu podnoszeniu ceny, kres położyć. Stwierdzonem jest, że miejski skład nie spełnia swego zadania z należytym skutkiem, a służba po prostu popełnia nadużycia, dostarczając tylko tym konsumentom węgla, od których z góry otrzymuje łapówki.

Może komisja zdobyłaby się na wydelegowanie urzędników magistratu, którzyby rozciągnęli surową kontrolę nad służbą m. składu węgla, aby ta z większą gorliwością i bez nadużycia spełniała swoje obowiązki.

„Kupca polskiego", pierwszego i jedynego organu kupiectwa polskiego w Galicyi ukazał się No. 1, i zawiera następujące artykuły: Do czego dążymy? (artykuł programowy) — Do młodzieży kupieckiej. — Kupcy nasi a uprzemysłowienie kraju. — O czeku — Dr. Karola Koliszera. — Z własnego pnia: dwa artykuły: 1) szkodliwe uprzedzenia. — 2) kształcenie synów kupieckich. — Przestroga na czasie. — Nowy ciężar. — Obok tych artykułów częściowo programowych, częściowo informacyjnych, obejmuje numer ten rozprawkę prawniczą z dziedziny prawa handlowego oraz działy: sprawy społeczne. — Z książkowości i rachunkowości. —Konjunktury. — Sprawy cłowe i podatkowe. Sprawy pocztowe i kolejowe. Z dziedziny reklamy. — Rozmaitości i Kronikę. Wszystkie te działy wypełnione są cennemi dla kupców uwagami i wiadomościami. — Drugą część numeru stanowią: spis posad wolnych krak. Biura pracy,—spis nowopowstałych w Galicyi firm kupieckich. Skorowidz ogłoszeń — rzecz nową w prasie galicyjskiej, wreszcie bardzo obfity dział ogłoszeń. Całość przedstawia się okazale.

Rozszarpany w kawałki. Jak stwierdzono, wczorajszy samobójca został pochwycony przez pociąg idący od Lwowa, przyczem koła odcięły mu głowę i część piersi z jedną ręką, które zawleczone zostały od miejsca wypadku koło kościoła św. Mikołaja aż do ogrzewalni, gdzie głowa wpadła do popielnika. Ciało pozostało na torze, zostało rozdarte na części i rozwleczone przez dwa następne pociągi. Zebrane szczątki ciała odstawiono do zakładu medycyny sądowej. W strzępach poszarpanego ubrania znaleziono nieuszkodzony zegarek srebrny, oraz 10 koron i 24 halerzy; zresztą nie znaleziono nic, coby mogło naprowadzić na stwierdzenie identyczności desperata, oraz przyczyny samobójstwa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek dnia 8 bm. „Kandida" sztuka w 3 akt. Bern. Shaw'a.

Środa dnia 9 bm. „Wesołe kobiety z Windsoru" kom. w 5 akt. W. Szekspira (popularne.)

Czwartek dnia 10 bm. „Kandida".

Piątek dnia 11 bm. „Tamten" sztuka w 5 akt. J. Maskoff (popularne.)

Sobota dnia 13 bm. „Aszantki" kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego (nowość.)

Niedziela dnia 13 bm. o godz. 3 popoł. „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach L. Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego (popularne).

O godz. 7 wiecz. „Moralność pani Dulskiej".

Kronika lwowska (kor. wł.) W kole art. liter. zapowiedziany odczyt p. Jana Pietrzyckiego na temat: „Poezja w muzyce Chopina", zgromadził bardzo liczną publiczność, która z przyjemnością wysłuchała interesującej prelekcji. Cały odczyt ilustrowany był równocześnie muzyką.

Na najbliższy piątek zapowiada „Koło" prelekcyę prof. uniw. dra Bruchnalskiego p. t. „Listy miłosne w Polsce w piętnastym i szesnastym wieku".

Komisya kontrolująca komitetu, który zajmował się urządzaniem obchodu ku czci Orzeszkowej, Stwierdziła, że dochody komitetu wynoszą 861 koron 30 hal. wydatki 531 koron 30 hal. zostaje więc czysty dochód w kwocie 330 koron. Dochód ten, przeznaczony na fundusz Instytutu pedagogicznego im. Orzeszkowej, odesłany został na ręce komitetu centralnego w Warszawie. Na powyższy fundusz nadesłała nadto na ręce kom. lwow. księżna Andrzejowa Lubomirska 100 koron, liceum p. Wiktoryi Niedziałkowskiej 100 koron, liceum p. Maryi Zagórskiej 103 koron.

Ceny opału u nas doszły do niemożliwej wysokości, zwłaszcza na przedmieściach, gdzie uboga ludność skazaną jest wprost na wymarznięcie. Za lichy centnar drzewa opałowego, żądają i biorą przekupnie po 2 korony, za takiż centnar węgla jaworznickiego 2 korony 60 halerzy. Ponieważ miejskiego taniego opału od dwu prawie tygodni po mieście nie rozwożą, niema tedy zupełnie regulatora cen i ludność musi padać ofiarą bezkarnego wyzysku.

W połowie stycznia jak donosi „Wschód", odbędzie się we Lwowie zjazd syonistów galicyjskich, na którym będą omawiane i rozstrzygnięte „sprawy polityki bieżącej".

Na wzór prof. Hruszewskiego, który przy pomocy rosyjskich Ukraińców chce wyzwolić Rusinów galicyjskich z „żelaznych kajdanów" polskich, uchwalił lwowski zjazd „ukraińskiej" partyi radykalnej, że przyszłość Rusinów galicyjskich leży „wyłącznie w jedności z narodem ukraińskim (!) w Rosyi, a celem tej jedności „Republika ukraińska". Równocześnie chce zjazd osiągnąć na razie cel bliższy i bardziej ponętny. Oto uznał „za najpierwszy obowiązek posłów ruskich galicyjskich i bukowińskich jak całego społeczeństwa (ruskiego) doprowadzić, i to za wszelką cenę do tego, aby wszystkie grunty pańskie, państwowe w „ukrainie" polskiej i rosyjsk. Ukrainie, wpadły (popały) w ręce chłopów (ruskich)". Krótkie, ale wymowne „credo" przyszłych obywateli Republiki ukraińskiej!

Kronika prowincyonalna. (Kor. wł.) **Nowy Targ** Donoszą nam z Nowego Targu, że kandydat adwokacki Borynkiewicz, przeciw któremu wdrożono śledztwo o cały szereg oszustw, uciekł. Borynkiewicz był przedtem urzędnikiem magistratu krakowskiego, gdzie sprzeniewierzył kilka tysięcy koron, lecz przez sąd uwolniony został. Dopuścił się on także wiele oszustw w Przemyślanach.

— **Niepołomice.** Pod kierunkiem ks. Józefa Botki z Niepołomic odegrali amatorzy tutejsi w nowej sali Sokoła w Niepołomicach w dniach 26 grudnia i 1 stycznia „Jasełka", które wypadły nader poprawnie i efektownie. Znakomitą grą i dykcyą wyróżnili się szczególnie: Herod (p. Ziemba), Maciej (p. Stachowicz), Lirnik (p. Siwek), Szymek (p. Schmidt), kapłan żydowski (p. Grzybowski) i djabeł (p. Szaper.) W przedstawieniach „Jasełek" wystąpiła po raz pierwszy tut. robotnicza muzyka włościańska, która utworzona niedawno za staraniem wikaryusza z Niepołomic ks. J. Batki, — znaczne już zrobiła postępy.

Dużo uroku dodały całości nowa kurtyna i piękne dekoracye pędzla p. Grzerzułki z Niepołomic, ofiarowane przez tegoż tut. „Sokołowi".

W dniu Nowego Roku powiesił się w Baryczowie, przysiołku Niepołomic na drzewie przydrożnym żołnierz 13 pp. z Niepołomic Karol Sądel. Powód samobójstwa nieznany.

Wieliczka. W dniu 18 grudnia 1906 r. zmarła w Wieliczce opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 24, Olimpia Matylda Eugenia z Suchych Kownat Kownacka.

— **Bobowa.** Po raz pierwszy młodzież szkolna odegrała „Jasełka układu ks. Łabaja i wywiązała się ze swych zadań należycie. Publiczność przepełniała salę i była z całem uznaniem dla wykonawców. Wdzięk i urok sceniczny, podniosły do uroczystego nastroju kolędy, odśpiewane poprawnie przy akompaniamencie orkiestry. — Za tak miłą niespodziankę jaką nam tutejsze grono nauczycielskie zgotowało należy się szczere podziękowanie tak kierownictwu jako też J. Kucowi, L. Magierzance i H. Rzeszyckiej, którzy starali się tutejszym mieszkańcom godnie uprzyjemnić czas kolęd... Czysty dochód przeznaczono na biedną dziatwę szkolną.

— **Śniatyn.** W Śniatynie w sierpniu z. r. nieznany sprawca zakradł się do stajni właściciela dorożek, Fischera i wsypał koniom trucizny, wskutek czego zginęło 5 koni, wartości około 1500 koron. Komendantowi posterunku, żandarmowi Korabiowskiomu, który który sprawą tą oddawna się zajmował, udało się wykryć niejakiego Pulika, który z polecenia Müntzera, także właściciela dorożek w Śniatynie, za przyrzeczonych mu 100 koron, w nocy zakradł się do stajni i do żłobów wsypał doręczony mu w woreczkach przez Müntzera zatruty owies. Korabiowski wyszukał Pulika aż w Rosji. Pulik do wszystkiego się przyznał. Dnia 29 grudnia aresztowano Müntzera po raz czwarty i teraz już zapewnie wolny nie wyjdzie. Sprawa ta wywołuje w Śniatynie wielką senzację.

Jarosław. Powiatowy wiec nauczycielsk, okręgu jarosławskiego, odbędzie się w sali magistratu w Jarosławiu, dnia 13 stycznia br. o godzinie 2 popołudniu.

Na porządku dziennym po zagajeniu i wyborze przewodnictwa jest referat o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych i wnioski samoistne. Komitet zaprasza na wiec posłów sejmowych.

Brody. Dr. Rittel wniósł na ręce wice burmistrza p. Antoniego Wasilewskiego rezygnacyę z godności burmistrza.

Z tonu, jaki od pewnego czasu zapanował w radzie miejskiej, a nawet ze strony niektórych członków magistratu padające zbyt przykre słowa, wpłynęły zapewne na powyższe postanowienie p.Rittla. Bezpośrednio zapewne krytyka niektórych członków rady miejskiej na sobotniem posiedzeniu, odnosząca się do dotychczasowego oświetlenia miasta, zapewne dała powód do zrzeczenia się p. **R.** godności „ojca miasta".

— **Stanisławów.** Operę Żeleńskiego „Janek" wystawiło tut. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w piątek d. 4 b. m. przy współudziale pp. Radzimińskiej i Dębickiej ze Lwowa, oraz artysty opery lwowskiej p. Adama Ludwiga. Na przedstawienie to przybył także autor, p. Żeleński, który dyrygować będzie uwerturą.

Prokuratorya państwowa nie widząc powodu do dalszego ścigania poszlakowanych o kradzież worka pocztowego z 54.000 kor. aresztowanych pięciu sług pocztowych, jakoteż stróża magistrackiego Szkarbeta, który worek ten porzucony na podwórku magistrackiem, z walorami atoli bez banknotów znalazł, dochodzenie przeciwko wszystkim sześciu wstrzymała, zaczem wszystkich sześciu w dzień Nowego Roku na wolność wypuszczono.

Ciągnienie losów krakowskich.

11.044, 060, 091, 197, 270, 376, 493, 543 614, 670, 699, 818, 935, 939, **948**, 969, **12.029**, 039, 129, 131, 147, 168, 225, 252, 590, 723, 919, 947, 949, **13,000**, 096, 126, 135, 214, 247, 276, 304, 339, 359, 457 597, 669, 681, 718, 728, 755, 773, 777, 874, **14.063** 066, 134, 235, 508, 572, 607, 721, 743, 853, 851, 861, **15.013**, 107, 171, 234, 285, 300, 313, 439, 648, 851, **16.007**, 036, 059, 077, 096, 283, 307, 335, 366, 440, 477, 616, 634, 682, 695, 712, 752, 777, 779 803, **17.081**, 088, 146, 157,255, 314, 337, 392, 505, 612, 631, 756, 767, 887, **18.054**, 109, 149, 186, 202, 273, 327, 476, 666, 714, 878, 995, **19.017**, 092, 108, 142, 189, 286, 324, 411, 456, 551, 607, 615, 619, 631, 810, 820, **20.022**, 169, 180, 210, 354, 365, 629, 884.

21. 051, 137, 349, 397, 452, 463, 470, 529, 553, 62,4, 810, **22.017**, 026, 094, 133, 207, 331, 389 450 417, 499, 503, 520, 560, 571, 718, 766, 916, 942, 970, **23.044**, 098, 110, 221, 272, 286, 336, 346, 601, 708, 733, 800, 816, 836, 876, **24.076**, 090, 152, 186, 317, 427, 518, 520, 735, 799, 857, 890, 910, **25.004**, 327, 433, 434, 454, 510, 621, 643, 928, 944, 972, 978, **26.110**, 316, 358, 520, 544, 753, 866, 907, 928, 942, 994, **27.009**, 078, 255, 314, 443, 689, 706, 756, 841, 846, 847, 883, 899, 933, 956, 999, **28.020**, 080, 083, 156, 178.

211, 421, 483, 520, 578, 714, 718, 789, 866, 973, 29.020, 117, 128, 140, 173, 238, 306, 434, 479, 545, 557, 578, 643, 721, 793, 836, 30.102, 120, 303, 352, 363, 565, 628, 662, 678, 694, 809, 902, 943, 994, 999.

31.004, 040, 158, 176, 287, 514, 541, 732, 735, 772, 945, 974, 32.077, 115, 151, 153, 154, 168, 355, 384, 405, 434, 450, 466, 524, 582, 968, 981, 33.145, 203, 228, 489, 658, 711, 759, 799, 815, 908, 926, 948, 985, 998, 34.018, 051, 058, 480, 511, 582, 595, 613, 730, 745, 798, 835, 990, 35. 238 260, 298, 368, 452, 534, 546, 555, 646, 860, 36.019, 057, 090. 144, 182, 184, 280, 447, 475, 577, 590, 626. 787. 884, 886, 898, 935, 37.101, 119, 188, 312, 366, 514, 590, 594, 721, 744, 748, 38.072, 124, 138, 309, 319. 348. 454, 509, 540, 674, 808, 908, 941, 989, 999, 39.025, 035, 090, 204, 215, 330, 360, 452, 457, 459, 676, 738. 40.061, 133, 143, 150, 206, 252, 309, 440, 592, 635, 841, 863,

41.011, 059, 102, 117, 176 199, 261, 341, 444, 477, 503, 612, 645, 656, 735, 833, 925, 946, 42,268, 287, 439, 487, 798, 800, 836, 934, 43.014, 056, 110, 129, 176, 293, 495, 515, 583, 619, 623, 644, 665, 682, 694, 718, 863, 922, 979' 44.052, 173, 179, 340, 475, 647. 671, 781. 794, 850, 45.018, 148, 245, 387, 421, 447, 642, 646, 646, 651, 721, 821, 823, 920, 980, 995, 46.009, 018, 236, 312, 313, 317, 352, 362, 398, 433, 445, 468, 477, 540, 580, 678, 691, 825, 834. 932, 47.18 276, 385, 520, 607, 555, 660, 678, 688, 689, 3,7 48.031- 038, 051. 064, 115, 123, 186, 486. 1, 663. 765. 802. 831. 940- 49.018. 093. 270'1·2899 220. 270. 360. 442. 652. 654. 715. 3.80 2 1720

51.083, 113, 115, 157, 208, 289. 351, 352, 541, 558, 654, 698, 720, 802, 831, 943, 52.076, 080, 084, 105. 123, 211, 349, 411, 645, 726, 830, 862, 891, 53.036, 120, 208, 287, 305, 331, 335, 412, 524, 530, 532, 627, 677, 714, 807, 916, 917, 54.103, 241, 242, 289, 420, 428, 545, 554, 759, 787, 55.039, 040, 091, 127, 128, 171, 200. 203, 264, 307, 363, 369. 437. 470, 570, 685, 729, 811, 895, 56.022, 143, 230, 282, 289, 513, 593, 630, 651, 57.051, 072, 098, 102, 108, 173, 416, 644, 723, 760, 803, 924, 925, 978. 58.073, 118, 237, 257, 313, 256, 389, 423, 506, 514. 570. 647. 704. 843. 868. 902. 928, 59.071. 140. 148. 156. 231. 245. 261. 365. 432. 541. 744. 797. 60.011. 401. 486. 553. 642. 672. 767. 776. 821, 898, 903.

61.054, 079, 084, 324, 338, 367, 373, 479, 482, 485, 493, 614, 691, 721, 754, 755, 802, 816, 931, 990, 62.003, 061, 159, 169, 238, 301, 376, 514, 573, 630, 631, 655, 906, 63.049, 067, 097, 130, 134, 146, 168, 173, 195, 234, 254, 414, 476, 501, 606, 640, 935, 985, 987, 64.113, 131, 233, 259, 445, 480, 551, 572, 577, 630, 674, 694, 776, 980, 994, 995, 65.106, 107, 264, 299, 324, 334, 426, 438, 463, 490, 542, 599, 726, 842, 906, 66. 150, 217, 242, 490, 542, 558, 634, 731, 741, 837, 870, 939, 972, 982, 67. 031. 066, 156, 188, 279 316, 383, 607, 612, 660, 701, 961, 970, 68 000, 254, 270, 272, 317, 382. 399, 419, 518, 574, 662, 665, 675, 742, 768, 771, 853, 855, 864, 941, 991, 69.015, 176, 255, 303, 325, 326, 681, 737, 805, 808, 908, 912, 924. 70.078, 108, 122, 205, 455, 590, 600, 738, 824, 852, 862, 877, 886, 890, 891, 71.047, 225, 235, 535, 678, 705, 905, 946, 950, 72.271, 384, 385, 400, 440, 697, 703, 738 73.027, 062, 160, 215, 236, 263, 319, 368, 398, 421, 521, 597, 612, 734, 754, 919, 986, 74.233, 262, 383, 443, 456, 592, 755, 905, 969.

Telegramy.

Barbarzyńcy.

Poznań. (Biuro Wolfa.) Na zwołane na wczoraj wieczór przez „Ostmarkenverein‘ publiczne zgromadzenie przybyło około tysiąc osób. Przewodniczył Tiedemann, znany hakatysta. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, domagającą się jako rzeczy nieodzownie koniecznej, wydania następującej ustawy: „Językiem urzędowym i wykładowym ma być wyłącznie język niemiecki, na zgromadzeniach publicznych wolno przemawiać tylko w niemieckim języku.“ (!!!)

Watykan i Francya.

Paryż. Z Rzymu donoszą: Watykan postanowił w przyszłości nie przyjmować od francuskich katolików świętopietrza i sumę przeznaczyć na potrzeby katolików francuskich.

Po bitwie pod Zinat.

Tanger. Wedle wiarogodnych wiadomości z Zinat, został zniszczony przez wojska sułtańskie. Ludzie Raizulego uciekli. W cytadeli Rajzulego znaleziono kilku rannych, którzy nie mogli uciekać. Zamek Rajzulego został podpalony przez wojska sułtańskie.

W obronie anarchizmu.

Paryż. Na zgromadzeniu około tysiąca osób na którem przemawiało wielu Francuzów, oraz belgijscy deputowani Lorand i Furnemont, przyjęto rezolucję, że do rządu hiszpańskiego należy wystosować apel w imię sprawiedliwości i prawdy na korzyść hiszpańskiego dziennikarza i pedagoga i profesora Ferrera więziongo pod zarzutem współudziału w zamachu madryckim na parę królewską.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Wszystkie oddziały czarnych, należące do regularnej atmii, zostały odkomenderowane do służby na Filipinach. Szef sztabu jeneralnego oświadcza, że wysłanie tych wojsk nastąpiło dla tego, iż obecnie przypadła kolej na nie, nie zaś w związku z wydarzeniami w Brownsville.

Szach.

Teheran. (B. Reutera.) Stan zdrowia szacha wczoraj w nocy się polepszył.

Z Persji.

Teheran. Podczas wyprawy myśliwskiej do pewnej miejscowości oddalonej stąd o 30 klm., zostali opadnięci i obrabowani niemiecki sekretarz legacyjny baron Richthofen i dr. Schulz. Zaden z obrabowanych nie poniósł szkody cielesnej. Na żądanie niemieckiego posła Stoemricha przyrzekł rząd ukarać winnych i wynagrodzić wyrządzoną szkodę.

Telegraf bez drutu.

Toulon. Doświadczenia czynione z telegrafem bez drutu na wyspie Porgnerolles dały świetne wyniki, aparaty używane na tej wyspie działały na odległość 2,000 kilometrów.

Delegacja austryacka.

Budapeszt. Delegacja austryacka zebrała się dzisiaj przed południem i załatwiła po krótkiej dyskusji zamknięcie rachunkowe. Po wyjaśnieniach ze strony br. Aehrenthala i ministra Buriana, posiedzenie przerwano do godz. 2 po południu.

Budapeszt. Prezydent ministrów Wekerle konferował wczoraj z austryackim prezydentem ministrów br. Beckiem i ministrem skarbu Korytowskim w kwestyi ugodowej. Wobec tego że w obradach brał także udział minister skarbu Korytowski wnoszą, że konferowano także w sprawie podatków konsumcyjnych. Austryaccy ministrowie wyjechali z Budapesztu, gdzie pozostał tylko szef sekcji Roesler.

Obiad delegacyjny.

Budapeszt. We wczorajszym drugim obiedzie delegacyjnym, wzięli udział z Polaków posłowie: Bobrzyński, Głąbiński, hr. Lanckoroński i Stanisław Madeyski.

Umowa z Rumunią i Serbią.

Budapeszt. Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala, odbyła się wspólna narada ministerjalna, na której postanowoino w najkrótszym czasie wdrożyć rokowanie z rządem rumuńskim i serbskim o zawarcie nowej umowy handlowej.

Ruch na kolei półnoenej.

Wiedeń. Zarząd kolei państwowych informuje dzienniki, że ruch na liniach kolei północnej polepszył się nieco z powodu odwilży, nadto może się ruch także dla tego korzystniej ukształtować, ponieważ znajduje się już w ruchu większa ilość lokomotyw, dostarczonych przez kolej państwową, i ponieważ część towarów wysłano innemi drogami. Mimo to, położenie jest jeszcze zawsze bardzo trudne, tembardziej, że po świętach zwiększyła się znowu liczba przesyłek w ruchu towarowym, a pogoda w obecnej porze roku jest niepewną.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Przy ciągnieniu 3 procentowych austryackich losów Boden Credit z roku 1889, główna wygrana w kwocie 100 tysięcy koron padła na seryę 3 639 Nr. 37; 4 tysiące koron wygrała serya 5667 Nr. 31.

Przy ciągnieniu losów salcburskich z roku 1872 padła główna wygrana 40 tysięcy koron na Nr. 31 876.

Mianowania.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ donosi: Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu nadało dr. Stefanowi Puchalskiemu posadę lekarza salinarnego drugiej kategorji przy zarządzie salinarnym w Lacku.

Lwów. Gazeta Lwowska ogłasza: Prezydyum gal. kraj. dyrekcyi skarbowej zamianowało poborcami podatkowymi w dziewiątej randze kontrolerów urz. pod. Edmunda Kowalskiego, Teofila Lisienieckiego, Włodź. Bilińskiego, Jana ler. Nierubitowskiego, Włodź. Bilińskiego, Jana Stachurskiego, Ubalda Pechnika, Ignc. Dobrowolskiego, Jana Liganowskiego, Edwarda Sobolskiego, i Rom. Modliszewskiego, oraz oficyantów urzędu podat. Wilh. Ettmayera, Władysława Śleczkowskiego, Alfr Koberweina, Wacł. Kupiczka, Jana Zajączkowskiego, Maryana Morskiego, Jana Kopczyńskiego, Zenona Frischa, Miecz. Wilczka, Eug. Daniłowicza, Aleksandra Rutkowskiego, Józefa Nowotarskiego, Dyonizego Frischa Włodź. Nogę, Maryana Rayskiego, Piotra Błaszkiewicza, Jędrzeja Mielnika, Tadeusza Berczyńskiego, Leona Jasińskiego, Jana Kalinowskiego, Jana Szod. W dziesiątej randze, adjunktów po dat. Włodzimierza Jurkiewicza, Walentego Dziedzica, Kornela Kokocińskiego, Kazimierza Dawidowskiego, Kazimierza Barana, Stanisława Kościńskiego, Józefa Biedrońskiego, Juliana Podwapińskiego, Ignacego Wołoszyna, Romana Maciejowskiego, Maryana Czerwińskiego; oficyantami urzędu podatkowego w dziesiątej randze, adjunktów urzędów podatkowych Jana Dyaczyńskiego, Sal. Schweizera, Kaz. Kamieńskiego, Władysława Pieczątkowskiego, Karola Dziwlika Józefa Kuczyka, Mikołaja Pochwa, Emila Mathiasa, Alfreda Kutscherę Władysława Kokoczyńskiego, Jana Łozowego, Seweryna Witoszyńskiego Wawrzyna Łazurskiego, Jakóba Zajączkowskiego, Jana Schollenberga, Eizyka Kesslera, Piotra Karpińskiego, Zygmunta Stawińskiego, Emila Auerbacha, Antoniego Stankiewicza, Stanisława Kozuba i Tadeusza Haleczkę.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków dnia 5 stycznia r.1907

	Płacą w koronach		żądają w koronach	
Ruble papierowe	252	—	253	—
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	95	35	95	85
20-to frankówki w złocie	19	08	19	16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zast. Banku hip.	100	50	101	50
5% Listy zast. Banku hip.	97	25	98	25
4½% Listy zast. Banku kraj.	101	50	102	50
4% Listy zast. Banku kraj.	98	—	99	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98	50	99	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98	50	99	50
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98	—	98	—
4% Galicyjskie obligacye prop.	99	50	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	60	98	60
[illegible] m. Lwowa	95	75	96	75
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	50	101	50
4½% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
Losy miasta Krakowa	89	—	94	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	575	—	581	—
Akcye Banku hipotecz.	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p." w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	579	—	581	—
4,2% wspóln. renta papierowa	99	15	99	65
4,2% wspóln. renta srebrna	99	15	99	65
4% renta koron. austryacka	99	15	99	65
4% renta koron. węgierska	95	90	96	40
4% renta austr. w złocie	117	—	117	50
4% renta węgierska w złocie	114	50	115	—

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego